

Protokół nr 24/2023
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 29 marca 2023 roku

Posiedzenie otworzył i prowadził Przewodniczący Komisji Marek Romanowski. Posiedzenie odbyło się na sali narad Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim. Obrady rozpoczęły się o godzinie 13.00, a zakończyły około godz. 15.00. W posiedzeniu uczestniczyli wszyscy członkowie komisji oraz Wicestarosta Jerzy Czaplński. W pierwszej części posiedzenia uczestniczył Pan /wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączyła Anna Andrzejczak - kierownik Biura Rady Powiatu/ z Zakładu Pogrzebowego „Oremus”, a w drugiej Pan /zanonimizowano/ z Zakładu Pogrzebowego „Requiem”.

Lista obecności stanowi załącznik numer 1 do uchwały.

Porządek posiedzenia – załącznik numer 2.

Ad. 1

Przewodniczący zapytał czy członkowie Komisji mają uwagi do protokołu z posiedzenia Komisji w dniu 16 marca br.? Członkowie Komisji nie wnieśli uwag. Protokół został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 2

Przewodniczący poinformował, że Komisja kontynuuje rozpatrywanie skargi dotyczącej działalności prosektorium. Odczytał zarzuty zawarte w skardze. Zapytał czy Pan /zanonimizowano/ chciałby się odnieść do tych zarzutów?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak. Poinformował, że wczoraj w prosektorium była kontrola z Urzędu Wojewódzkiego. Pan /zanonimizowano/ zaproponował, aby Komisja również zobaczyła na miejscu jak to wszystko wygląda od środka.

Przewodniczący powiedział, że pierwszy zarzut skarżącego dotyczy tego, że Pan /zanonimizowano/ reklamuje swój zakład pogrzebowy, ponieważ na drzwiach prosektorium jest kartka z informacją o możliwości odbierania zwłok z podanym do niego numerem telefonu.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tam nie pisze, że chodzi o zakład pogrzebowy. Wczoraj Pani z Urzędu Wojewódzkiego była, sprawdziła i zwróciła jedynie uwagę, żeby nie było podanej ulicy.

Radny Mieczysław Łydziański zapytał, z jakiego tytułu Urząd Wojewódzki był na kontroli?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że prawdopodobnie ta sama skarga tam trafiła.

Przewodniczący zapytał czy jest już protokół z tej kontroli?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie. Otrzyma protokół po zakończeniu kontroli.

Przewodniczący zapytał co dokładnie kontrolował Urząd Wojewódzki?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że sprawdzano wszystkie punkty. Jeżeli chodzi o reklamę, jest informacja, że jest to prosektorium, w jakich godzinach jest czynne, kiedy odbywa się wydawanie ciała, podany jest numer telefonu, żeby można się było umówić na odebranie

ciała. Pan /zanonimizowano/ poinformował, że odbywa się to tak, że kiedy ktoś umrze w szpitalu, rodzina wybiera sobie zakład, który zorganizuje pogrzeb, czy to z Nowego Miasta czy skądkolwiek, bo są różne przypadki. I zawsze dzwonią do niego zakłady pogrzebowe. Przypadków, że dzwoni ktoś z rodziny, może jest jeden w roku. Zazwyczaj dzwonią zakłady pogrzebowe i umawiają się na odbiór ciała.

Przewodniczący powiedział, że drugi zarzut dotyczy świadczenia usług pogrzebowych dla pacjentów zmarłych w szpitalu.

Pan /zanonimizowano/ zapytał co to w ogóle oznacza?

Przewodniczący powiedział, że do skarżącego wysłano prośbę, aby swoje zarzuty poparł konkretnymi dowodami. W odpowiedzi skarżący podał przypadek osoby, która zmarła 26 lutego br. w szpitalu w Ławie (załącznik numer 3), a została przywieziona do prosektorium w Nowym Mieście.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie pamięta tego i musi sprawdzić.

Przewodniczący powiedział, że umowa powiatu na dzierżawę prosektorium jest zawarta z Panią /zanonimizowano/.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że to jego mama.

Przewodniczący zapytał czy Pan Grzegorz posiada stosowne pełnomocnictwa?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak.

Przewodniczący powtórzył, że zarzut dotyczy tego, że Pan /zanonimizowano/ przygotowuje w prosektorium do pogrzebu osoby zmarłe nie będące pacjentami szpitala.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że ma swój nowy dom pogrzebowy i tam są przewożone ciała. Do prosektorium trafia ciało na sekcję lub w sytuacji kiedy osoba ma rozrusznik serca i trzeba go usunąć. Taka osoba też musi trafić do prosektorium.

Przewodniczący powiedział, że Pan /zanonimizowano/ jest jedyną osobą uprawnioną do zabierania ciał do prosektorium. Poprosił, aby przedstawił jak się to technicznie odbywa, krok po kroku. Z tego co orientuje się Przewodniczący, po stwierdzeniu przez lekarza zgonu, pielęgniarka sporządza akt zgonu i informuje o tym fakcie rodzinę zmarłego oraz Pana /zanonimizowano/. I co dalej?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że pielęgniarka informuje go, że za dwie godziny trzeba przyjechać po ciało zmarłego.

Przewodniczący zapytał czy ciało osobiście odbiera Pan /zanonimizowano/ czy jego pracownik?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że zazwyczaj on, chyba, że byłaby bardzo wyjątkowa sytuacja, że on by nie mógł. Bierze od siebie wózek i zabiera ciało do chłodni, do prosektorium.

Przewodniczący zapytał czy na tym czynności Pana /zanonimizowano/ się kończą?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak.

Przewodniczący zapytał czy wyposażenie prosektorium jest własnością Pana /zanonimizowano/?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak.

Przewodniczący zapytał ile mniej więcej jest warte?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że wszystko około 100 tys. zł.

Przewodniczący powiedział, że w prosektorium oprócz sekcji szpitalnych, których jest około pięć w roku, wykonywane są sekcje zlecane przez prokuraturę. Ile jest tych sekcji?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że około 20.

Przewodniczący zapytał jakie są z tego przychody?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że sekcję wykonuje lekarz. On jest asystentem. Jeśli jest to sekcja prokuratorska, z wypadku, musi przygotować ciało do oględzin zwłok. Lekarz opisuje jakie są obrażenia na ciele. Jeżeli jest taka potrzeba trzeba ciało umyć. Następnie trzeba rozciąć ciało, wyciągnąć wnętrzności. Lekarz wszystko sprawdza, pobierana jest krew. A następnie trzeba wszystko z powrotem włożyć do środka, zaszyć i przygotować ciało do pochówku. Ale nie ubrać. Pan /zanonimizowano/ dodał, że za jedną sekcję dostaje 100 zł. Przewodniczący powiedział, że zgodnie z umową za dzierżawę prosektorium płaci 2 600 zł netto czynszu. Nieodpłatnie zabiera zwłoki ze szpitala do prosektorium, w którym jest jego sprzęt wartości około 100 tys. zł. Za sekcję zleconą przez prokuraturę otrzymuje niewielkie pieniądze. I pytanie – dlaczego to robi, jaki z tego jest interes?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie podchodzi do tego jak do interesu. Z tego nie ma interesu.

Przewodniczący powiedział, że gdyby on był takim przedsiębiorcą, włożył w to swój sprzęt, płacił czynsz plusz koszty eksploatacji, to by liczył ile na tym zarobi.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że analizując tą sprawę, trzeba się cofnąć do wcześniejszych lat. Kiedyś jego konkurent chciał, żeby prosektorium zostało zamknięte. Wspólnie z Panem /zanonimizowano/ chcieli zamknąć prosektorium. Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że do tego nie dopuści. Dopóki konkurent nie miał swojego domu pogrzebowego, przywoził ciała do prosektorium, bo nie miał gdzie ubierać ciało. A potem, kiedy już miał dom pogrzebowy, raptem okazało się, że budynek prosektorium nie nadaje się na prosektorium i trzeba go zamknąć. Pan /zanonimizowano/ nie pozwolił na to i doprowadził do tego, że sanepid w 2018 r. dał odstępstwo. Gdyby nie to, w ogóle nie byłoby prosektorium.

Przewodniczący powiedział, że między właścicielami zakładów jest długoletni konflikt.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że to jest konflikt ze strony Pana /zanonimizowano/.

Przewodniczący powiedział, że Pan /zanonimizowano/ nie odpowiedział mu na pytanie – po co to robi? Dla osoby z boku odpowiedź nasuwa się sama – po to, aby być tym pierwszym i mieć klienta.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że robi to, bo tak jest od lat i dba o prosektorium jak o swoje. A sprzęt był gromadzony latami.

Przewodniczący zapytał to za sprzęt? Chłódnia, stół sekcyjny?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że tak. Do tego dochodzą wózki, szafy, sprzęt do sekcji.

Przewodniczący zapytał gdzie Pan /zanonimizowano/ ubiera zwłoki?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że w domu pogrzebowym na ulicy Parkowej.

Przewodniczący powiedział, że pomieszczenie w którym ubierane są zwłoki musi mieć decyzję sanepidu. Zapytał czy Pan /zanonimizowano/ ma taką decyzję?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak. Inaczej nie mógłby otworzyć domu pogrzebowego.

Przewodniczący poprosił o dostarczenie kopii tej decyzji. I protokołu z kontroli Urzędu Wojewódzkiego.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że dostarczy te dokumenty.

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu członków komisji.

Radny Marek Piątkowski powiedział, że poszukał w Internecie informacji na temat skarżącego. Stwierdził, że Instytut Branży Pogrzebowej i Cmentarnej wydał mu się instytucją wątpliwą. Budynek, w którym się mieści, wygląda jak osiedlowy ośrodek zdrowia. Nie ma nawet żadnej tabliczki z informacją, że taki podmiot się tam mieści.

Pan /zanonimizowano/ zapytał czy radny sprawdził na stronie czym się ten Instytut zajmuje? Trzeba zwrócić uwagę dlaczego to robi.

Radny Piątkowski odparł, że czytał. Jest tam wzmianka, że ich ideą jest „jedna miejscowość, jeden zakład pogrzebowy”.

Pan /zanonimizowano/ poinformował, że Pan /zanonimizowano/ założył Instytut w 2018 r. Pisał pisma, dążył do zamknięcia prosektorium w Nowym Mieście. I gdyby nie Pan /zanonimizowano/, który interweniował w Warszawie, Olsztynie, już dawno prosektorium by nie było.

Radny Piątkowski powiedział, że Instytut składa się w zasadzie z dwóch osób – Pana /zanonimizowano/ oraz dyrektora biura. Jest to działalność zarejestrowana w KRS. Ale nie ma tam podanego kodu działalności PKD. Radny szukał jakichś dokumentów, na których opierałaby się ich działalność (statut itp.) Niczego takiego nie ma. Tylko nazwa szumnie brzmi.

Przewodniczący stwierdził, że być może ma to jakieś znaczenie, ale raczej drugorzędne.

Ważniejsze jest to czy skarga jest zasadna czy nie. W 2022 r. w szpitalu było 118 zgonów.

Pan /zanonimizowano/ zwrócił uwagę, że to był jeszcze rok pandemii. Przez pandemię było dużo zgonów.

Przewodniczący zapytał ile z tych zmarłych w 2022 r. Pan /zanonimizowano/ obsłużył jako zakład pogrzebowy?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że 30-40. Zmarli byli z różnych miejsc – Olsztyna, Ełku itd.

Przewodniczący zapytał ile jego zdaniem obsłużył konkurencyjny zakład?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że mniej więcej tyle samo. Firmę pogrzebową wybierają klienci.

Przewodniczący powiedział, że kilka lat temu była tak zwana afera „łowców skór”. I po tej aferze ustawodawca zmienił art. 13 ustawy o działalności leczniczej. Od tamtej pory wszystkie firmy pogrzebowe wyniosły się z terenów szpitali. Na poprzednim posiedzeniu Komisja zapytała Dyrektora Szpitala czy zna podobną sytuację jaka jest u nas, że firma pogrzebowa zabiera zwłoki z sali szpitalnej i wynajmuje prosektorium znajdujące się na terenie szpitala. Dyrektor odpowiedział, że nie zna. Przewodniczący zapytał Pana /zanonimizowano/ czy zgodzi się z tym, że art. 13 mówi o tym, że na terenie szpitala nie powinno być zakładu pogrzebowego?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że on nie ma na terenie szpitala zakładu pogrzebowego.

A w Działdowie na przykład jest. W Ostródzie zakład pogrzebowy też chyba odbiera zwłoki ze szpitala. Podobnie jest w Prabutach, Elblągu.

Przewodniczący powiedział, że jego prywatna opinia jest taka, że zakłady pogrzebowe powinny się wynieść z terenu szpitala. Konkurencja, rywalizacja – tak, ale nie na terenie szpitala. Chodzi o sytuację, że osoba chora w szpitalu patrzy przez okno szpitala i widzi pogrzebowy karawan.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że w innych szpitalach karawany też przyjeżdżają na teren szpitala po odbiór zwłok. Prosektoria są na terenie szpitali. Nie wolno przyjechać innym samochodem jak karawan. Dodał, że on po ciało podjeżdża pod drzwi szpitala nie karawanem, tylko wózkiem. A karawany stają pod prosektorium, nie pod samym szpitalem. Przewodniczący stwierdził, że jemu karawan pogrzebowy przy szpitalu źle się kojarzy.

Wicestarosta stwierdził, że to jest osobiste odczucie Pana Przewodniczącego. On nie wyobraża sobie sytuacji, że pod prosektorium podjedzie jakiś zamalowany samochód. Musi przyjechać karawan pogrzebowy. A czy widać go z okien szpitala, to też jest wątpliwe.

Pan /zanonimizowano/ potwierdził, że karawan podjeżdża pod prosektorium. Następnie zaprosił członków Komisji, żeby sprawdzili, że tam nie ma biura, reklamy itd.

Przewodniczący powiedział, że Komisja skorzysta z zaproszenia i uda się do prosektorium. Zapytał czy członkowie Komisji mają jeszcze jakieś pytania?

Radny Łydziński powiedział, że z punktu widzenia czystego interesu, powstaje naturalne pytanie – co ktoś z tego ma?

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że odstępstwo na prowadzenie prosektorium otrzymał on. Jeśli jego zakład wyjdzie z prosektorium, to szpital zostanie bez prosektorium.

Odstępstwo jest na zakład. Przez tyle lat robi to jakby było jego. Tyle lat o to dbał i miałby to teraz zostawić? Nie nastawia się na zysk. Ale osoby na sekcje prokuratorskie musi przywieźć do prosektorium. Podobnie osoby z rozrusznikiem serca.

Przewodniczący stwierdził, że nadal Komisja nie uzyskała konkretnej odpowiedzi jaki ma to sens finansowy. Pan /zanonimizowano/ często w nocy musi przyjechać, wykonać czynności. On nie widzi racjonalnego powodu, oprócz tego, że jest tym pierwszym, który ma kontakt z klientem, ma uprzywilejowaną pozycję, że zmarli ze szpitala trafią do jego obsługi, a nie innego zakładu.

Pan /zanonimizowano/ powtórzył, że to rodzina wybiera zakład pogrzebowy. I to zakłady do niego dzwonią.

Przewodniczący powiedział, że na naszym terenie działają dwa zakłady pogrzebowe. Zapytał czy Pan /zanonimizowano/ widziałby możliwość dogadania się i przykładowo: przez jeden miesiąc zwłoki ze szpitala odbierałaby jedna firma, a kolejny – druga.

Pan /zanonimizowano/ zapytał gdzie by miały być wywożone te zwłoki?

Przewodniczący odparł, że tak jak do tej pory.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że nie do prosektorium, ponieważ Pan z konkurencyjnego zakładu dążył w 2018 r. do tego, żeby prosektorium zostało zamknięte. Musiałby wozić zwłoki do swojego zakładu.

Przewodniczący zapytał co dokładnie oznacza, że dążył do zamknięcia prosektorium?

Pan /zanonimizowano/ wyjaśnił, że w 2018 r. Pan /zanonimizowano/ napisał pismo, że należy zamknąć prosektorium, ponieważ sala sekcyjna nie ma odpowiednich wymiarów (brakuje 4,5 metra). I Pan /zanonimizowano/ pojechał do Olsztyna, do Warszawy, żeby dali odstęstwo. I udało się. Jak szpital działałby bez prosektorium?

Wicestarosta powiedział, że szpital byłby narażony na dodatkowe koszty.

Przewodniczący zapytał jak długo Pan /zanonimizowano/ dzierżawi prosektorium?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że od 2000 r.

Przewodniczący zapytał kto wcześniej miał to pod sobą? Szpital?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że szpital miał to pod sobą w latach 90-tych.

Przewodniczący zapytał czy były inne firmy tym zainteresowane?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że była zainteresowana firma z Malborka, ale stwierdzili, że jeśli mają tyle zainwestować w sprzęt, to odpuścili. Pan /zanonimizowano/ powtórzył, że on prosektorium wyposażał nie z dnia na dzień, ale latami.

Przewodniczący zapytał czy jego zdaniem konflikt zaczął się od momentu kiedy konkurent postawił dom pogrzebowy? I dlaczego powstał konflikt?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak. A dlaczego, tego nie wie.

Przewodniczący stwierdził, że dobrze by było, gdyby obie strony się dogadały. Dla szpitala by było dobrze, bo nadal nie musiałby się martwić o prosektorium.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że kiedyś ktoś chciał to zamknąć, a teraz on ma wpuścić? Trochę by go serce bolało.

Wicestarosta przypomniał, że rolą Komisji jest ustosunkować się do skargi, a nie proponować co ma być. Pan /zanonimizowano/ nie wejdzie do prosektorium. To padło z jego ust.

Przewodniczący stwierdził, że w innych szpitalach tak jest.

Wicestarosta odparł, że tak, ale z tą różnicą, że każdy zakład wozi do siebie. I dochodzą do tego kwestie typu - sekcja czy wyjęcie rozrusznika. Nie można tego zrobić w domu pogrzebowym. To musi być robione w prosektorium.

Pan /zanonimizowano/ dodał, że on ma do tego uprawnienia.

Radny Łydziański powiedział, że w skardze jest zarzut, że Pan /zanonimizowano/ reklamuje swój zakład pogrzebowy. A Pan /zanonimizowano/ uważa, że tam nie ma reklamy.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie ma.

Radny Łydziański stwierdził, że zostawienie numeru telefonu to jest już jakaś forma reklamy.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że musi być podany kontakt gdzie dzwonić.

Wicestarosta zwrócił uwagę, że to wynika z umowy, że to musi być.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że parę lat temu był zarzut, że on reklamuje w ten sposób swój zakład. Powieszono informację, że są dwa zakłady. Za miesiąc Pan /zanonimizowano/ napisał, że są reklamy na budynku.

Radny Łydziański stwierdził, że teraz jest ustawa, która tego zakazuje. Drugi zarzut dotyczy świadczenia usług pogrzebowych dla pacjentów zmarłych w szpitalu.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że te usługi wykonuje w swoim domu pogrzebowym przy ulicy Parkowej.

Przewodniczący przypomniał, aby Pan /zanonimizowano/ sprawdził przypadek pani zmarłej 26 lutego.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że sprawdzi to, jak również dostarczy decyzję sanepidu i protokół z kontroli Urzędu Wojewódzkiego.

Radny Łydziański powiedział, że trzeci zarzut dotyczy przechowywania i przygotowywania do pogrzebu osób, które nie zmarły w naszym szpitalu. Czy Pan /zanonimizowano/ twierdzi, że nie było takich przypadków?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie.

Przewodniczący powiedział, że jego zdaniem nie byłoby problemu, gdyby przewożeniem zwłok ze szpitala do prosektorium zajmował się szpital. A z prosektorium albo Pan /zanonimizowano/ albo ktoś inny.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że może wywozić przykładowo pielęgniarka lub drugie wyjście – zorganizować jakieś pomieszczenie w szpitalu gdzie trafiałyby zwłoki i stamtąd już zabierałby on. I nikt nie będzie mu zarzucał, że jeździ po szpitalu.

Przewodniczący zapytał, czy Pan /zanonimizowano/ jest przekonany, że kontrola Urzędu Wojewódzkiego wypadnie pomyślnie?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że tak.

Przewodniczący podziękował za udzielenie wyjaśnień. I poprosił o dostarczenie dokumentów. Stwierdził, że skarga wpłynęła oficjalnie i Komisja musi sprawę zbadać.

Radny Piątkowski zapytał czy oprócz Instytutu Branży Pogrzebowej i Cmentarnej istnieją jeszcze inne branżowe organizacje?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że są. Kiedyś była jedna duża izba, ale rozwiązała się. I teraz funkcjonuje kilka. Powtórzył, że tyle lat dbał o prosektorium i doprowadził do tego, że ono dalej istnieje. I to też trzeba wziąć pod uwagę.

Przewodniczący podziękował Panu /zanonimizowano/ za udział w posiedzeniu i udzielenie wyjaśnień.

Pan /zanonimizowano/ opuścił salę narad.

Na salę obrad wszedł Pan /zanonimizowano/.

Przewodniczący poinformował, że Pan /zanonimizowano/ jest szefem firmy konkurencyjnej do firmy „Oremus”. Komisja chciałaby poznać jego opinię. Materia jest delikatna.

Przewodniczący przedstawił zarzuty zawarte w skardze. Następnie poprosił, aby Pan /zanonimizowano/ przedstawił dowody na te zarzuty. Pierwszy, że Pan /zanonimizowano/ reklamuje swój własny zakład pogrzebowy.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że ustawa wyraźnie mówi, że nie wolno świadczyć usług ani się reklamować.

Przewodniczący powiedział, że na drzwiach prosektorium jest kartka, która informuje mieszkańców w jakich godzinach można odbierać zwłoki i pod jaki numer telefonu dzwonić. Czy można to nazwać reklamą czy tylko informacją?

Radny Łydziański zapytał czy Pan /zanonimizowano/ wie o jakichś innych formach tej reklamy?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że jest tam telefon do zakładu pogrzebowego „Oremus” i jest podana siedziba zakładu – Waryńskiego 15. Siłą rzeczy – po co ktoś ma tam iść? Dodał, że wszędzie ten problem rozwiązano. Prawie w całym województwie rozwiązano ten problem po aferze łódzkiej. Ława – w prosektorium nie ma żadnego zakładu pogrzebowego. Kiedyś dzierżał zakład pogrzebowy „Hades” i jak tylko weszła ustawa, automatycznie usunięto zakład pogrzebowy z prosektorium. Podobnie było w Ostródzie i w trzech prosektoriumach w Olsztynie. Dlaczego w Nowym Mieście nie został usunięty? Pan /zanonimizowano/ powiedział, że wszystkim starostom mówił, nie tylko ostatniemu Andrzejowi Ochlakowi - dlaczego wy coś takiego robicie? Po ostatnim przetargu przyszedł do Starostwa i powiedział, że został zrobiony niezgodnie z prawem, bo w ogóle nie powinien się odbyć.

Przewodniczący powiedział, że Pan /zanonimizowano/ poinformował, że podobna sytuacja jak w Nowym Mieście jest w: Działdowie, Ostródzie, Elblągu, Prabutach.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że w Elblągu na pewno nie ma. Było tak, ale już nie. W Działdowie być może. W Ostródzie nie ma na pewno, bo w szpitalu nie ma prosektorium.

Przewodniczący zapytał gdzie są w takim razie przewożone zwłoki?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że są trzy zakłady pogrzebowe. I każdy ma tygodniowe dyżury i zabiera zwłoki do swojej chłodni.

Przewodniczący zapytał czy te trzy zakłady dogadały się między sobą?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie. To Starostwo ich do tego zobowiązało.

Wojewódzki sanepid zamknął prosektorium, bo nie spełniało żadnych norm. I budynek został zburzony.

Przewodniczący zapytał Wicestarostę co on to?

Wicestarosta zapytał czy w zakładzie Pana /zanonimizowano/ można robić sekcje zwłok?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że oczywiście tak.

Przewodniczący zapytał Wicestarostę czy podejmie inicjatywę, żeby Panowie się dogadali w ten sposób jak uczyniono to w Ostródzie?

Wicestarosta odpowiedział, że zobaczy.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że sekcje mogą być wykonywane w szpitalu. W prosektorium. Nie muszą być u niego, ale mogą, bo ma pomieszczenie, które spełnia wszystkie wymogi.

Przewodniczący zapytał czy w Prabutach jest tak jak u nas?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak, ale tam jest tylko chłodnia. Nic więcej nie ma.

Przewodniczący powiedział, że drugi zarzut dotyczy świadczenia usług pogrzebowych dla pacjentów zmarłych w szpitalu.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że chodzi o ubieranie zwłok.

Przewodniczący powiedział, że Pan /zanonimizowano/ powiedział, że w swoim nowym obiekcie ma pomieszczenie do ubierania zwłok. Ma decyzję Sanepidu. Czyli na ten zarzut nie ma potwierdzenia.

Radny Łydziański zapytał czy Pan /zanonimizowano/ wie o jakichś innych czynnościach mogących świadczyć, że jest to przygotowanie do pogrzebu?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie.

Przewodniczący powiedział, że cała procedura wygląda tak, że zwłoki są zabierane do prosektorium, przykrywane, ale nie są myte, ubierane itp. Inna procedura jest przy sekcji zwłok.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że ktoś leży w szpitalu. I chodzi o to, że na jego terenie stoi karawan. Jego zdaniem tak nie powinno być. Tak było na przykład w Olsztynie. Karawany stały i dyrektor szpitala stwierdził, że tak nie może być, żeby pacjenci z okien widzieli stojące karawany.

Przewodniczący powiedział, że on ma podobną opinię. Ale kto ma w takim razie odbierać zwłoki z prosektorium?

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że karawan może podjechać, ale zaraz odjechać. A nie, żeby tam stał.

Przewodniczący zapytał czy karawan parkuje na terenie szpitala?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że czasami stoi bardzo długo.

Radny Łydziański stwierdził, że można by to uznać za formę reklamy, bo karawan jest opisany. Przewodniczący powiedział, że z informacji przekazanej przez Pana Wicestarostę, kiedy był ogłaszany przetarg w 2020 r. Pan /zanonimizowano/ wykazywał duże zainteresowanie. Ale ostatecznie nie wziął w nim udziału. Dlaczego?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie wziął udziału w przetargu, ponieważ uważa, że był zrobiony niezgodnie z prawem. I powiedział Staroście – „złamaliście ustawę, bo nie powinny być świadczone usługi na terenie szpitala”.

Przewodniczący stwierdził, że jednak są szpitale jak Działdowo czy Prabuty, gdzie tam to podobnie się odbywa. Czy tam też są organizowane przetargi?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że prawdopodobnie tak, z tym, że w Działdowie zakład pogrzebowy zabiera ciała, ale do swojego prywatnego prosektorium. Jeżeli robi jakieś czynności przy zmarłym, to robi to we własnym obiekcie. I tak samo jest w Prabutach.

Przewodniczący zapytał czy Pan /zanonimizowano/ widziałby możliwość, że w Nowym Mieście byłoby to zorganizowane podobnie jak w Ostródzie?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak, bez problemu. Chociaż uważa, że najlepiej byłoby, gdyby zwłoki były przewożone przez pracowników szpitala do prosektorium. I zakład pogrzebowy zabierałby ciało z prosektorium. To byłoby najlepsze rozwiązanie. Kiedyś tak u nas było, Pan /zanonimizowano/ to pamięta. Kiedyś prosektorium w Nowym Mieście dzierżawił zakład „Hades” z Ławy. I został stąd usunięty. Był to rok 1995. Najpierw prosektorium miał pod sobą szpital, potem zakład „Hades” (bodajże do 1998 r.) i potem już Pan /zanonimizowano/. Zakład „Hades” dzierżawił też prosektorium w Ławie, a po aferze łódzkiej został stamtąd usunięty.

Przewodniczący zapytał czy Pan /zanonimizowano/ wie czyj jest sprzęt w Ostródzie?
Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że zakłady przyjeżdżają pod szpital i zabierają ciała do siebie, do swoich chłodni. Każdy szpital powinien mieć pomieszczenie do przechowywania zwłok. Tak jest na przykład w hospicjum w Lubawie.

Przewodniczący stwierdził, że przy takim rozwiązaniu szpital nie jest obciążany jakimiś dużymi kosztami. Musi mieć tylko pomieszczenie i kogoś kto przewiezie tam zwłoki.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak. Chodzi o to, żeby nie jeździć z wózkiem po salach szpitalnych.

Radny Piątkowski powiedział, że Dyrektor szpitala monitował, że ma problemy lokalowe.

Pytanie – czy by takie pomieszczenie wygospodarował?

Wicestarosta stwierdził, że jest to trochę niespójne, bo najpierw był zarzut, że z okien szpitala widać opisany karawan pod prosektorium, a teraz jest mowa o tym, że karawan ma podjechać pod sam szpital i z pomieszczenia szpitala odebrać zwłoki.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że wobec tego, trzeba to rozwiązać tak, żeby pracownik szpitala przewoził zwłoki do prosektorium. I wtedy karawan podjedzie pod prosektorium, 5 minut i odjedzie.

Przewodniczący powiedział, że w ubiegłym roku w szpitalu zmarło 118 osób. Zapytał ile obsłużył zakład Pana /zanonimizowano/?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że około 30%.

Przewodniczący powiedział, że jego konkurent mówi, że on też około 30%, więc pozostałe osoby obsłużyły zakłady z zewnątrz.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że akurat ostatnio miał taki tydzień, że zabrał z prosektorium cztery czy pięć ciał. Ale wcześniej, przez półtora miesiąca, w ogóle nie zabierał zwłok z prosektorium. Dodał, że kiedy w 2020 roku organizowany był ostatni przetarg, zastanawiał się nad tym. Ale musiałby kupić wyposażenie, a sama chłodnia kosztuje w granicach 30-40 tys. zł. A umowę by miał tylko na trzy lata.

Radny Piątkowski powiedział, że a propos wyposażenia prosektorium, w tej chwili jest tam wyposażenie będące własnością Pana /zanonimizowano/.

Przewodniczący powiedział, że skoro zwłoki mają być przewożone ze szpitala do prosektorium, to nie będą tam przechowywane, tylko praktycznie „od ręki” wydawane.

Pan /zanonimizowano/ powiedział, że w Ostródzie nie ma prosektorium i tam zakład pogrzebowy zabiera zwłoki do siebie. Do swojego domu pogrzebowego, do swojej chłodni. Dodał, że o problemie prosektorium mówił już dawno temu. Ale doprowadzono do tego, że w tej chwili w prosektorium zostały puste ściany. Ktokolwiek je będzie dzierżawić, potem zabierze swoje wyposażenie i zostawi puste prosektorium. Ktoś do tego doprowadził.

Przewodniczący zapytał o sytuację kiedy Pan /zanonimizowano/ zabiegał o to, aby zamknąć całkiem prosektorium, bo nie spełniało wymogów.

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie spełniało, bo sala sekcyjna na pewno nie spełnia wymogów. Powinna mieć 25 m², a nie ma. Ale sanepid to dopuścił.

Przewodniczący zapytał co Pan /zanonimizowano/ sądzi o sytuacji, że ktoś inwestuje w prosektorium około 100 tys. zł, płaci dzierżawę i koszty eksploatacyjne, nieodpłatnie przewozi zwłoki ze szpitala do prosektorium, to po co robi?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że wiadomo po co to jest robione. Bo ma pierwszy kontakt z rodziną. Musi zabrać ciało z oddziału. Rodzina pyta gdzie jest ciało? Ciało jest w prosektorium. A tam jest już zakład pogrzebowy. 3 tys. zł dzierżawy zwróci się raz dwa.

Przewodniczący zapytał czy Pan /zanonimizowano/ ma wiedzę na temat tego, że w prosektorium są przechowywane zwłoki osób zmarłych w innych szpitalach?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że jeśli nie do prosektorium, to pytanie – gdzie konkurent przewozi te zwłoki? Według jego wiedzy nie posiada stosownego pomieszczenia w swoim domu pogrzebowym.

Przewodniczący podsumował, że Pan /zanonimizowano/ byłby skłonny wejść w podobny układ jaki funkcjonuje w Ostródzie, gdzie firmy się podzieliły. A obecna sytuacja jest dla niego nie do zaakceptowania, bo uważa, że konkurencja jest w sytuacji uprzywilejowanej?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że tak.

Radny Piątkowski zapytał, ile jest miejsc w chłodni w prosektorium?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że z tego co wie – dwa miejsca.

Radny Piątkowski zapytał, ile jest miejsc w jego domu pogrzebowym?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że sześć.

Radny Piątkowski zapytał, ile jest miejsc w domu pogrzebowym Pana /zanonimizowano/?

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie wie.

Wicestarosta powiedział, że kwestie techniczne typu: pomieszczenie do przechowywania zwłok, pracownik, który je przewiezie trzeba omówić z Dyrektorem Szpitala.

Pan /zanonimizowano/ stwierdził, że najprawdopodobniej takie pomieszczenie musi zatwierdzić sanepid.

Przewodniczący zapytał czy Pan /zanonimizowano/ wyraża zgodę na to, aby Komisja odwiedziła też jego dom pogrzebowy.

Pan /zanonimizowano/ odpowiedział, że nie ma problemu.

Przewodniczący zapytał czy ceny usług u niego i konkurencji bardzo się różnią?

Pan /zanonimizowano/ odparł, że nie interesuje się cennikiem u konkurencji. Dodał, że nie chce ani swojej krzywdy ani konkurenta krzywdy.

Przewodniczący podziękował Panu /zanonimizowano/ za przybycie na posiedzenie i udzielenie wyjaśnień. Dodał, że później umówią się na odwiedzenie domu pogrzebowego.

Pan /zanonimizowano/ puścił salę obrad.

Przewodniczący zaproponował, aby wystosować pismo do Urzędu Kontroli Konkurencji i Konsumentów z prośbą o opinię czy obecne funkcjonowanie prosektorium nie narusza zasad zdrowej konkurencji.

Ad. 3

Przewodniczący poinformował, że wpłynęła petycja od mieszkańców wsi Mroczo (załącznik numer 4).

Radny Piątkowski zwrócił uwagę, że pod petycją jest kopia list podpisów.

Pani Andrzejczak odpowiedziała, że listy za zgodność z oryginałem potwierdziła Pani sołtys. Przewodniczący zapytał czy petycja spełnia wymogi formalne?

Pani Andrzejczak odpowiedziała, że radca prawny Starostwa orzekł, że tak (mail - załącznik numer 5)

Przewodniczący zapytał co członkowie Komisji sądzą na temat petycji?

Radny Piątkowski stwierdził, że oczywiste jest, że każdy mieszkaniec powiatu by chciał, żeby jego droga, która ma jakieś ubytki, była bezpieczna, spełniała standardy i tak dalej. Ale wiemy jaka jest sytuacja finansowa powiatu.

Wicestarosta powiedział, że jest opracowany plan dróg. Drogi remontowane są według tego planu.

Przewodniczący poprosił, aby Zarząd Dróg Powiatowych przesłał orientacyjny koszt remontu drogi. Następnie podziękował za obecność i zamknął posiedzenie.

Protokół sporządziła:

Anna Andrzejczak

Przewodniczący Komisji

Marek Romanowski